

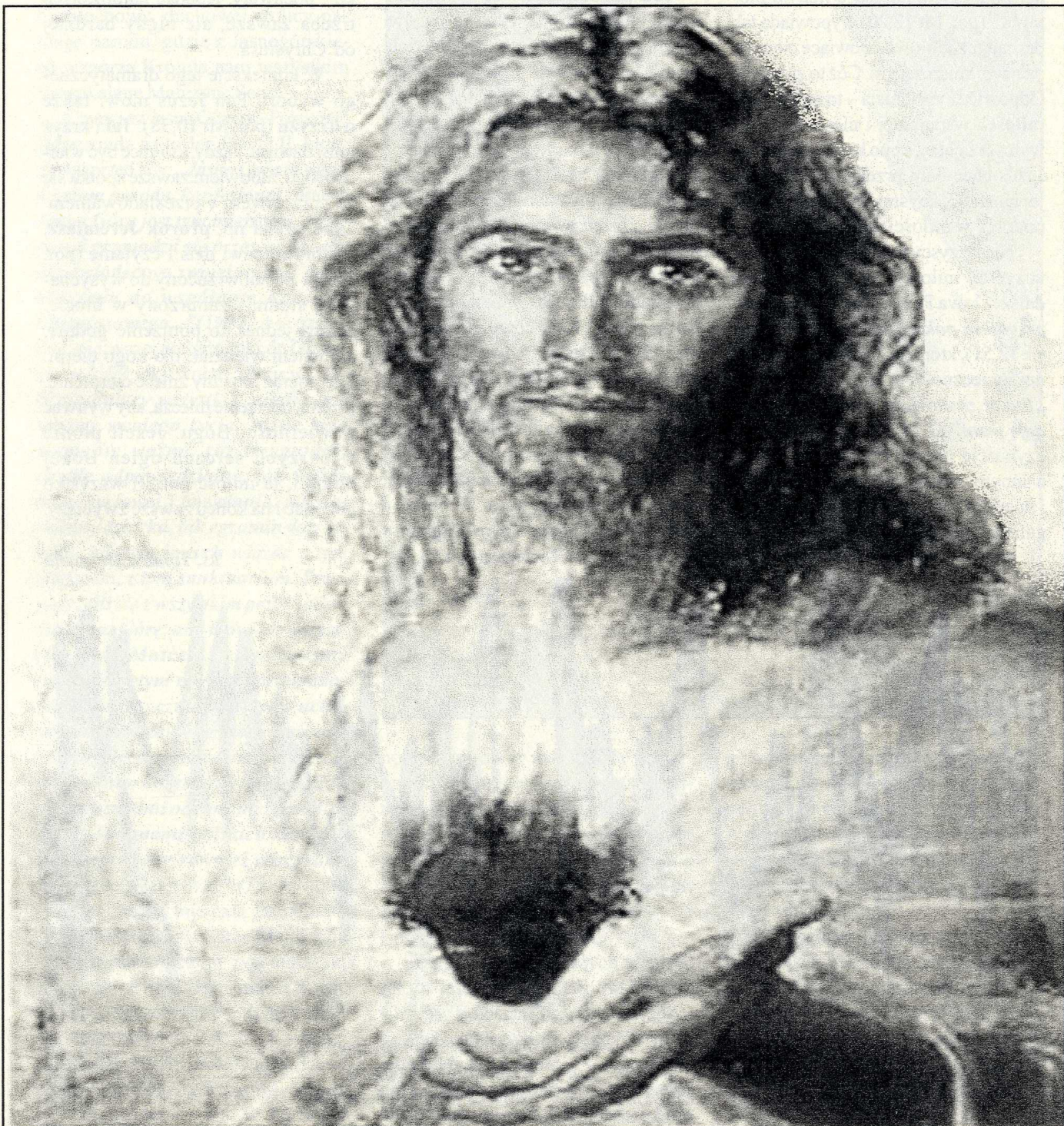


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 33 i 34 (212) 19 i 26 sierpnia 2007r.



Ogień Bożej miłości

19 sierpnia

„Przyszędem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, aby on już zapłonął” (Łk 12,49) – te słowa Chrystusa z dzisiejszej Ewangelii zawsze powodowały w moim sercu pewne zdumienie. Oto Jezus pełen miłości, „cichy i pokornego serca” (por. Mt 11,29), który „nie złamał trzciny nadłamaną i nie zgasił knotka o nikłym płomyku” (por. Mt 12,20) wypowiada tak dramatyczne słowa, mówiące o ogniu, palącym i niszczącym. Cóż to za ogień? Odpowiedź jest prosta – to **ogień Jego miłości**, wspaniałej i nieskończonej, wyniszczającej, aż po krzyż. Tę miłość Jezus chce nam przekazać, chce nas jej nauczyć, abyśmy byli choć trochę podobni w miłości do Niego.

Nie wszyscy jednak ludzie chcą się uczyć tej miłości. I z tego wynikają dalsze słowa Pana: „**Nie przyszędem przynieść pokoju lecz rozłam**” (por. Łk 12,51), które pozornie stoją w pewnej sprzeczności do innych Jego słów: „**Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam**” (J 14,27). Czy Jezus rzeczywiście mówił: raz, że daje pokój, a innym razem, że przynosi rozłam i miecz? Czy to jakaś pomyłka Ewangelisty, zapisującego Jego słowa?

Należy odpowiedzieć, że Jezus

rzeczywiście wypowiadał takie słowa, tylko w zupełnie innym kontekście, w zupełnie innych realiach. Jezus, jako „**Książę pokoju**” zawsze przynosi pokój do serca człowieka. Każdy, kto jest napełniony Jego miłością jest człowiekiem pokoju. Postępuje w duchu miłości i naśladuje Chrystusa w dobroci i pokorze.

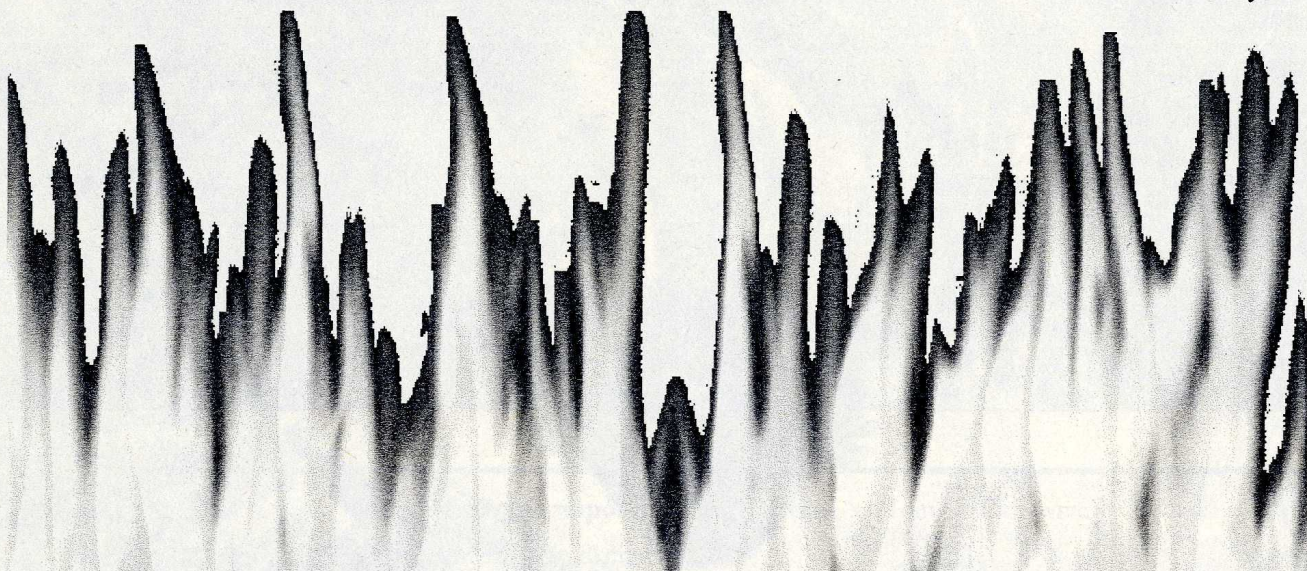
Jednak zauważamy, że w relacjach międzyludzkich nie zawsze panuje pokój. Często bywa tak, że człowiek pokoju jest otoczony przez ludzi złych i przewrotnych, którzy nie liczą się z pokojem Chrystusa. Bywa tak, że człowiek pokoju spotyka się z agresją otoczenia, ze złośliwością, z pogardą i prześladowaniem. Zapowiadał to Jezus: „**Jeżeli was świat nienawidzi, wiedźcie, że Mnie pierwej znienawidził**” (J 15,18). Nieraz trzeba cierpieć prześladowanie dla sprawiedliwości. Co ma wtedy zrobić chrześcijanin? Co ma uczynić wtedy, gdy jego najbliżsi, nie chcą przyjąć miłości Chrystusa, są agresywni, przewrotni, zakłamanymi?

Odpowiedź na to jest radykalna, ale jedyna. W sytuacji wyboru między Chrystusem, a rodziną ziemską trzeba wybrać Chrystusa. W podobnie brzmiącym, paralelnym, fragmencie Ewangelii św. Mateusza (Mt 10,34-

39) Pan Jezus mówi wyraźnie: „**Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie nie jest mnie godzien**” (Mt 10,37). Tylko Bóg sam w sobie, jako pełnia Miłości i Świętości, jest godzien całkowitego oddania i miłości. Ludzie zaś są godni miłości ze względu na to, że Bóg ich stworzył, ale ich postępowanie nie zawsze jest godne szacunku i pochwały. Kochać najbliższych trzeba zawsze, ale nigdy bardziej od Chrystusa.

W kontekście tego dramatycznego wyboru Pan Jezus mówi także o **krzyżu** (por. Mt 10,38). Taki krzyż musi dźwigać każdy, kto chce być wierny Bogu, albowiem zawsze spotka się ze sprzeciwem i prześladowaniem. Tak cierpiał np. **prorok Jeremiasz**, o którym mówi dziś I czytanie (por. Jr 38). Został wrzucony do wysychającej studni i zanurzony w błocie. Zniósł jednak to poniżenie godnie, albowiem wiedział, dla kogo cierpi. I my nieraz musimy znieść cierpienie, rozłam, uderzenie miecza, aby wytrwać w wierności Bogu. Jeżeli płonie w naszych sercach ogień Bożej miłości, ta miłość potrafi wszystko pokonać i na końcu zawsze zwycięży.

ks. Tomasz Grzywna



Kochające Serce Matki

26 sierpnia

Miesiąc sierpień to czas szczególnie poświęcony Maryi. Tysiące stóp pielgrzymów wydeptują w tym okresie ścieżki do Sanktuariów Maryjnych. W tym miesiącu jest także wiele uroczystości maryjnych: 15 sierpnia czcimy Maryję jako Wniebowziętą, jako Panią Nieba i Ziemi. 26 sierpnia zaś, czyli dzisiaj, kierujemy nasze serca do Częstochowy, duchowej stolicy naszego narodu, gdzie z Jasnogórskiego wzgórza Króluje nam wszystkim Niepokalane Matczyne Serce.

Czym jest Jasna Góra dla Polaków? Odpowiada na to Jan Paweł II, który mówił przed laty: „*Jasna Góra to sanktuarium narodu, konfesjonal i ołtarz. Jasna Góra jest tym miejscem, gdzie naród gromadził się przez wieki, aby dać świadectwo swojej wiary i przywiązania do wspólnoty Kościoła Chrystusowego...*” (1997) A w czasie swej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku wołał: „*Przyzwyczaili się Polacy wszystkie, niezliczone sprawy swojego życia, różne jego momenty ważne, rozstrzygające, chwile odpowiedzialne, jak wybór drogi życiowej i powołania, jak narodziny dziecka, jak egzamin dojrzałości, jak tyle innych wiązać z tym miejscem, z tym sanktuarium. Przyzwyczaili się z wszystkim przychodzić na Jasną Górę, aby mówić o wszystkim swej Matce (...) Stawialiśmy na tym świętym miejscu, przykładaliśmy niejako czule pasterskie ucho, aby usłyszeć jak bije serce Kościoła i serce Ojczyzny w sercu Matki. (...) Biję zaś ono wszystkimi tonami dziejów, wszystkimi odgłosami życia. Ileż razy biło tonami polskich cierpień dziejowych. Ale również okrzykami radości i zwycięstwa!*” (1979).

Serce Matki bije całą gamą ludzkich radości i trosk. Serce Matki żyje tym wszystkim, czym żyją serca Jej dzieci. Serce Matki tętni radością, gdy Jej dzieci są szczęśliwe, gdy żyją pięknie, pełni miłości i pokoju. Ale Serce Matki drży i cierpi wtedy, gdy dzieci odeszły od Boga, gdy zgubiły wiarę, gdy straciły sens życia. W Jej Sercu



pojawia się znów radość, gdy w konfesjonale jasnogórskim, czy jakimś innym, zagubione dziecko z wiarą i szczerością wyznaje wszystko i pragnie wrócić na drogę do Jej Syna. Serce Matki bije wszystkimi odcieniami życia – radości i kłopotów, szczęścia i cierpienia, tęsknoty i bólu.

Zapytajmy dziś naszych sumień: Jakim jestem dzieckiem dla Maryi? Czy żyję miłością? Czy kocham Jezusa, Zbawiciela Świata i Jego Niepokalaną Matkę? Czy moje postępowanie nie sprawia bólu Matce, czy nie cierpi Ona z mego powodu? Jeśli odszedłem

gdzieś daleko, jeśli sprawiam Jej kłopoty, to postaram się zmienić, to postaram się wrócić do Jezusa. A jeżeli jestem blisko, to postaram się jeszcze bardziej umocnić tę miłość, jeszcze bardziej zbliżyć do Jej matczynego Serca.

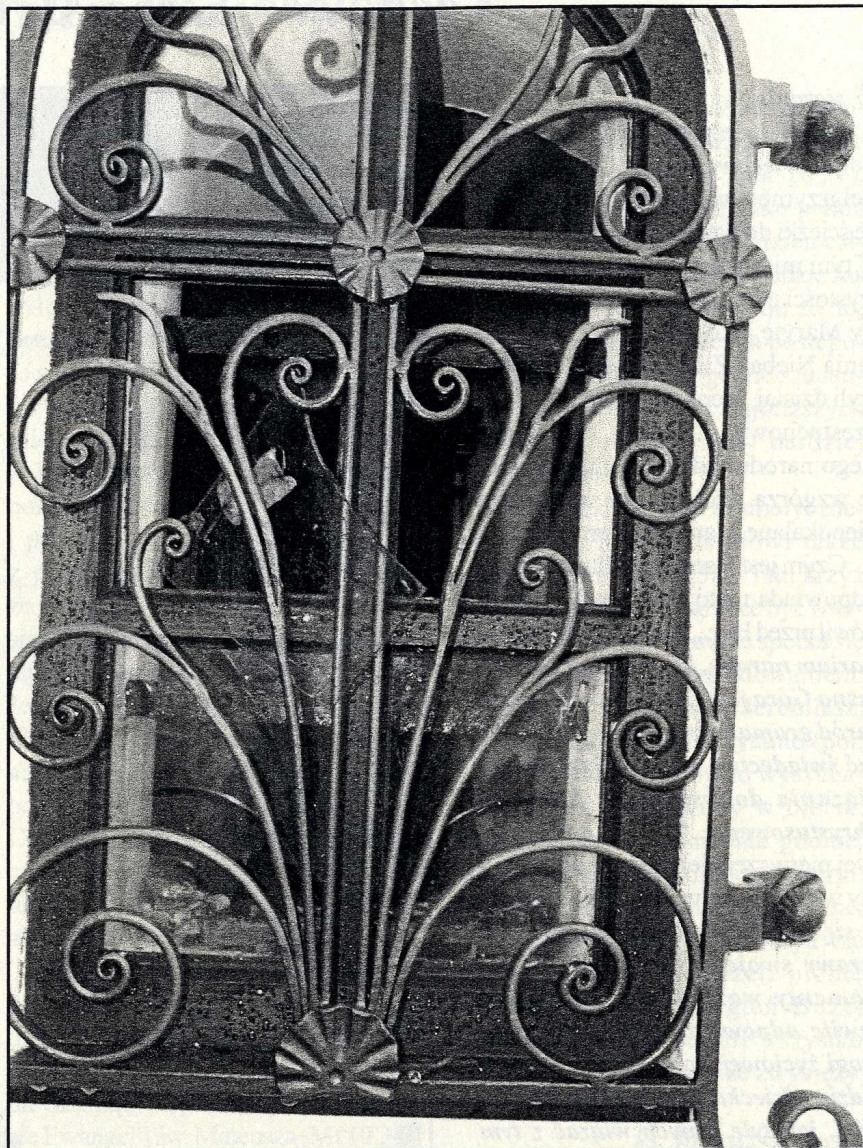
„*Uczyńcie, co wam mówi Syn*” (por J 2,5) – te słowa Maryi z Kany Galilejskiej są niezmiennie aktualne. Niech nasze życie będzie piękne, niech będzie gorące miłością, niech każdy z nas wypełnia wolę Bożą, a wtedy Serce Matki będzie radosne i spokojne.

ks. Tomasz Grzywina

W ubiegłym roku, „Tygodnik Sanocki” z dnia 28 kwietnia i 5 maja, zamieścił artykuł pt. „Cieszy oko i serce”, autorstwa p. Jolanty Ziobro (jz). Jest to niewielki artykuł, ale bardzo znaczący, bo mówił o tym, jak to „mieszkańcom ulicy Płowieckiej udało się uratować zabytkową kapliczkę, przy której od pokoleń gromadzono się na nabożeństwa majowe”. Autorka podkreśliła wielki wysiłek, trud pracy niewielkiej grupki ludzi, którzy przyczynili się do uratowania tej cichej, stojącej wśród pól kapliczki. Pisała wtedy: „Dziś widok pięknie odnowionej kapliczki, otoczonej starymi lipami, cieszy oko i serce”. Tak było w ubiegłym roku.

Jakże w innej tonacji brzmi artykuł także p. Jolanty w ostatnim „Tygodniku Sanockim”, z dnia 10 sierpnia 2007 roku, zatytułowany „Podpalili kapliczkę”. Píše m. in.: „Jakieś istoty pozbawione mózgow i serca podpaliły kapliczkę (...). Ludzie są zszokowani. Czy dzisiejsza młodzież – bo czynu dokonali prawdopodobnie młodzi ludzie – jest aż tak pozbawiona jakichkolwiek zasad? Chodzi przecież nie tylko o zniszczenia materialne, ale profanację krzyża i poświęconego miejsca”.

Wybrałem się na miejsce profanacji. Patrę i nie dowierzam swoim oczom. Kapliczka była otoczona trzema starymi, wiekowymi lipami. Dziś



stoją smętne, jakby płacząc nad losem tej kapliczki, a pewnie jeszcze bardziej nad losem tych ludzi, którzy dokonali tego haniebnego czynu. Jedna z lip jest całkowicie spalona. Liście nie wytrzymały żaru ognia. Dach spalony, przykryty jakimś brezentem, aby nie padało do środka. W oknach powybijane szyby. Na ścianie jakieś napisy, wcale nie wielbiące Jezusa. Zaglądam do środka, aby popatrzeć na Obraz Madonny Nieustającej Pomocy, który zafundowała nasza parafia. Na szczęście jest cały, nie spłonął. Obraz ten to typ ikony zwany Hodogetrią, Madonną, która wskazuje drogę. Kiedy tak patrzyłem na ten Obraz, jednocześnie modliłem się w intencji podpalaczy, aby Maryja wskazała im drogę do nawrócenia, do poprawy życia, a także do naprawienia szkody.

Jednocześnie zadawałem sobie pytanie: czy dziś jest jeszcze jakaś świętość, na którą nie targnąłby się zdeprawowany człowiek? Będąc tam, pod tą kapliczką, przyszła mi refleksja jaka snuł Jan Paweł II 18 czerwca 1983 roku, na Jasnej Górze, kiedy analizował słowa *Apelu Jasnogórskiego*: „Jestem, pamiętam, czuam”. Pytał, zadając retoryczne pytanie: co znaczy „czuam”? I mówił:

s. „To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego głosu nie zagłuszam, i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przewyciężając je w sobie”. Apelowo do ludzi młodych, aby postawili tamę złu i demoralizacji, aby zabiegali o kształt nowego życia społecznego.

Pytam:

Czy człowiekiem sumienia, a raczej ludźmi prawego sumienia byli ci, którzy podpalili odnowioną dwa lata temu kapliczkę przy ul. Płowieckiej? Czy ludźmi prawego sumienia byli ci ludzie, którzy sprofanowali krzyż i święte, bo poświęcone miejsce? Czy ludźmi sumienia byli ci, którzy powybijali szyby w oknach kapliczki? Czy ludźmi sumienia byli ci, którzy strzelali do kapliczki z broni pneumatycznej? Zbeshczeszczenie miejsca czy rzeczy świętej, to **świętokradztwo!** To czyn iście szatański, nawet gdyby nie dokonali tego sataniści! Skąd u tych ludzi tyle nienawiści do tego, co jest święte? Kto wychowywał tych ludzi? Z jakich domów oni pochodzą? Myślę, że oni chodzili na religię, byli u I Komunii świętej, może i u bierzmowania, przez co zobowiązali się do obrony wiary! Zobowiązali się formalnie do obrony wiary i tego co święte, ale tego nie przyjęli wewnątrznie, duchowo, ich **sumienia zostały zdeformowane**. Nad tym trzeba zapłakać, jak Jezus zapłakał nad Jerozolimą, która nie przyjęła Jego nauki. To wielce smutne, a nie usprawiedliwia tego czynu nawet działanie pod wpływem alkoholu, gdyby sprawcy działali pod jego wpływem. Oni nie czuwali, bo dla nich jest to słowo obce, nic im nie mówi. Ich **sumienia są zdeprawowane**. Oni, jeśli chcą, muszą przejść proces oczyszczenia. W końcu, to oni powinni naprawić zło, jakiego się dopuścili. To oni

powinni odnowić tę kapliczkę. Byłby to wyraz ekspiacji za popełnione świętokradztwo. Katechizm Kościoła Katolickiego mówi wyraźnie: „Świętokradztwo polega na profanowaniu lub niegodnym traktowaniu sakramentów i innych czynności liturgicznych, jak również osób, rzeczy i miejsc poświęconych Bogu. Świętokradztwo jest grzechem ciężkim...” (2120). To przejaw bezbożności.

Jak stanąć na sądzie Bożym z tak obciążonym sumieniem? Zawsze jest czas pokuty, naprawy, ekspiacji! Jest tylko jeden warunek” Musi „ruszyć sumienie”, choćby jego resztki. Musi dojść do uświadomienia sobie zła, wielkiej nieprawości.

A jaka jest rada dla nas? Jedna: „Czuwajcie”! Czuwać wobec rozlewu zła, odrzucać zło, widzieć zło, nie bagatelizować zła, przewidywać jego skutki. Być gorliwym chrześcijaninem,

który poważnie traktuje modlitwę, niedzielną Mszę świętą, spowiedź i Komunię świętą, dobre relacje z sąsiadami. Jak mało młodzieży przystępuje do spowiedzi świętej np. na początek i zakończenie roku szkolnego! Gdzie jest ich Bóg? Umiejmy z każdej niegodziwości wyciągnąć wnioski, aby w przyszłości do takich sytuacji nie dochodziło. Nam potrzeba przepasać swoje biodra czujnością. Nam trzeba stać z zapaloną pochodnią, aby zawczasu dostrzec grożące niebezpieczeństwo!

Matko Boża z podpalonej kapliczki przez niegodziwych ludzi, otwieraj nasze oczy na grożące nam zło, daj nam, szczególnie dzieciom i młodzieży, prawe sumienie. Ucz nas odpowiedzialności za wspólne dziedzictwo kulturalne i duchowe.

ks. Andrzej Skiba



20 Niedziela zwykła –
19.08.2007.

Głoszenia duszpasterskie.

1. Nabożeństwo różańcowe odprawimy dziś o godzinie 17:30. Serdecznie zapraszamy na wspólną modlitwę, aby rozważać tajemnice z życia Jezusa, Maryi i Kościoła.
2. W przyszłą niedzielę – 26 sierpnia – wypada Uroczystość NMP Częstochowskiej. Pierwszego i drugiego września, na Jasnej Górze, odbywać się będą Ogólnopolskie Dożynki. Jest to narodowe święto dziękczynienia za zebrane plony. Szczegóły na afiszu w gablotce. Dziś natomiast, o godzinie 12:00, w Strachocinie, na „Bobolówce” odbędzie się Msza święta dziękczynna pod przewodnictwem ks. abp. Józefa Michalika, jako wyraz dziękczynienia za zebrane plony. Są to nasze, Diecezjalne Dożynki. Szczegóły są podane w gazetce parafialnej.
- 3 W najbliższą sobotę, o godzinie 19:00, przy spalonej kapliczce przy ul. Płowieckiej odprawimy nabożeństwo ekspiacyjne za ten czyn świętokradczy, aby przebłagać Boga i Matkę Najświętszą za to, co zostało tam uczynione. Zapraszamy wszystkich mieszkańców ul. Płowieckiej czy ulic sąsiednich.



św. Bernard z Clairvaux



św. Monika i św. Augustyn

Intencje w tygodniu
20– 26.08.2007 r.

Poniedziałek, 20.08

6.30 + Janina i Kazimierz Wróbel (greg.)
7.00 + Michał, Paweł, Czesława (f),
Ludwika (f), Janina, Maria
7.30.....
18.00 w intencji grupy O. Pio.

Wtorek, 21.08

6.30 + Janina i Kazimierz Wróbel
(greg.).
7.00 dziękczynna z okazji 60 urodzin
i imienin dla Joanny z prośbą o błogo-
sławieństwo Boże.
7.30.....
18.00 + Stanisława (f) Froń 2 r. śm. oraz
++ z rodziny.

Środa, 22.08

6.30 + Janina i Kazimierz Wróbel (greg.)
7.00.....
7.30.....
18.00 + Ludwika (f) i Walerian.

Czwartek, 23.08

6.30 + Janina i Kazimierz Wróbel (greg.)
7.00 + Katarzyna, Andrzej, Jan.
7.30.....
18.00 + Kazimiera i Antoni Wojcie-
chowscy.

Piątek, 24.08

6.30 + Janina i Kazimierz Wróbel (greg.)
7.00.....
7.30 + Janina, Franciszek, Bronisław,
Maria.
18.00 + Maria, Henryka.

Sobota, 25.08

6.30.....
7.00.....
7.30 + Jarosław Kudlik 8 r. śm.
18.00 + Janina i Kazimierz Wróbel
(greg.).

Niedziela, 26.08

6.30 + Eugeniusz Jonarski 1 r. śm.
8.00 + Władysław 18 r. śm.
9.30 + Stanisław Oleksiak.
11.00 za parafian
12.30 + Janina i Kazimierz Wróbel
(greg.).
17.30 – nabożeństwo.
18.00 + Jan i Ludwika (f).
20.00 + Wiktoria Sośnicka.

Intencje w tygodniu
27.08 – 2.09.2007 r.

Poniedziałek, 27.08

6.30 + Janina i Kazimierz Wróbel (greg.)
7.00.....
7.30 + Andrzej i Gizela.
18.00 + Kazimiera (f) 19 r. śm.

Wtorek, 28.08

6.30 + Janina i Kazimierz Wróbel
(greg.).
7.00.....
7.30 + Bronisław, Janina, Franciszek,
Jan.
18.00 + Maria Pawluk 2 r. śm.

Środa, 29.08

6.30 + Janina i Kazimierz Wróbel (greg.)
7.00.....
7.30.....
18.00 + Władysława (f).

Czwartek, 30.08

6.30.....
7.00.....
7.30.....
18.00 + Janina i Kazimierz Wróbel
(koniec greg.).

Piątek, 31.08

6.30.....
7.00.....
7.30 + Bronisław, Janina, Franciszek,
Katarzyna.
18.00.....

Sobota, 1.09

6.30 + Maria Pucz (pocz. greg.)
7.00.....
7.30.....
8.00 o zdrowie i błogosławieństwo
Boże dla Bronisławy.
18.00 o triumf Niepokalanego Serca
Maryi.

Niedziela, 2.09

6.30 + Maria Pucz (greg.).
8.00 + Jerzy 21 r. śm.
9.30 + Józefa (f).
11.00 za parafian.
12.30 o zdrowie i błogosławieństwo
Boże dla Karola i Filipa oraz szczęśli-
we rozpoczęcie roku szkolnego dla
Karola.
16.00 + Jan i Katarzyna.
17.00 – nabożeństwo i zmiana
tajemnic.
18.00.....

Duszpasterstwo Rolników Archidiecezji Przemyskiej
Gmina Sanok
Parafia Rzymskokatolicka
pw. Św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Strachocinie

zapraszają na

XXIV DOŻYNKI ARCHIDIECEZJALNE
w dniu 19 sierpnia 2007 r.
na „Bobolówkę” w Strachocinie

„Z Maryją w rolniczym trudzie i powołaniu”

Program dożynek:

10:00 – Przyjmowanie delegacji z wieńcami i chlebem z parafii i dekanatów Archidiecezji Przemyskiej.

11:30 – Program słowno – muzyczny o św. Andrzeju Boboli.

12:00 – Uroczysta Msza św. dziękczynna za zebrane plony, którą odprawi i Słowo Boże wygłosi J. E. Ks. Abp Józef Michalik, Metropolita Przemyski.

- Poświęcenie wieńców dożynkowych.
- Wręczenie dyplomów dla delegacji z wieńcami.
- Występy artystyczne zespołów ludowych.

Patron dzieł dobroczynnych

(C.d. z poprzedniego numeru)

f) Aukcja

Jednym ze sposobów zdobycia funduszy na funkcjonowanie jadalni była zorganizowana dnia 27.09.1992 roku, w Sanockim Domu Kultury dzięki uprzejmości p. dyrektora Waldemara Szybiaka, aukcja dzieł sztuki. Stało się to już w kwietniu dzięki inicjatywie p. W. Wojtuszewskiej oraz osób, które weszły w skład komisji: Janina Lewandowska, Maria Kędzińska, Tadeusz Turkowski i Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego. Na aukcji zgromadzone dzieła sztuki, wyroby artystyczne, dzieła mające wartość antykwaryczną czy książki oraz prace ofiarowane przez sanoczan. Zebrano zaledwie 2 mln złotych (starych). Apel poparł „Tygodnik Sanocki” 20.05.1992 roku oraz „Podkarpacie”. Aukcja i jej cele zostały także ogłoszone w sanockich kościołach. Do trzydziestu osób, które mogłyby wesprzeć aukcję roze-

słano pisma, które przekazały panie: Janina Lewandowska i Maria Kędzińska. Wśród ofiarodawców znaleźli się: Maria Czerepaniak, Zofia Kaliniecka, Władysław Kwaśnicki, Czesława Klekawka, Maria Mielecka, Józef Penar, Joanna Prajzler, Jacek Rogowski, Władysław Szulc, Helena Scheuring, Anna Turkowska, Tadeusz Turkowski, Elżbieta Wesołkin, Jerzy Wojtowicz, Maria Kędzińska, Janina Sobol, ks. Adam Sudoł, Barbara Bandura, Z Tomczyk właściciel księgarni QUO VADIS, B. Bedzyk, właściciel księgarni SOBÓTKA, Mariusz Marczyk – właściciel księgarni POŁONUS, Helena Stachowicz i Stefan Stefański. Przygotowano specjalny „KATALOG aukcji na rzecz Towarzystwa Pomocy św. Brata Alberta w Sanoku”, z wyszczególnieniem ofiarowanych eksponatów. Całość aukcji była przygotowana fachowo, przy wsparciu wymienionych już osób oraz pań: Doroty Fedyń, Emilii Fedyń, Janiny Sobol i Eugenii Bacza.

Rozesłano także zaproszenia

z następującym tekstem:

Są potrzeby, których na ogół nie ma prawa odmawiać jednostkom, a takimi potrzebami są: chleb i dach nad głową – św. BRAT ALBERT

W pierwszą rocznicę powstania Towarzystwa Pomocy św. Brata Alberta na terenie Sanoka, serdecznie zapraszamy na aukcję prac malarskich, wydawnictw albumowych itp., która odbędzie się w dniu 27 września 1992 r. o godz. 16:00 w sali nr 4 Sanockiego Domu Kultury.

Prace oglądać będzie można w sobotę od godz. 14:00 – 18:00 i w niedzielę od godz. 9:00 – 14:00. Dochód z aukcji zasili skromny budżet naszego Towarzystwa.

Zarząd Koła Towarzystwa św. Brata Alberta w Sanoku
Wysiłek organizatorów był wielki. W „Kronice” czytamy:

„Z przykrością należy stwierdzić, że na aukcję przyszło niewiele osób. Większość to ofiarodawcy, kilku członków Towarzystwa. Postronnych zainteresowanych kupnem były 4

osoby. Mimo małej frekwencji atmosfera była podniosła. Licytację wspaniale i rutynowo prowadziła pani Anna Pilszak. Ze sprzedaży uzyskano ok. 2.000.000 zł łącznie ze sprzedanymi książkami. Niewiele to, ale *ziarno do ziarnka*. W poniedziałek rano znowu trzeba było zwozić wszystko i umieścić w bibliotece u p. Jasi Sobol – czekają teraz na okazję sprzedania. SZKODA, ŻE SANOCZANIE OKAZALI TAK MAŁE ZAINTERESOWANIE AUKCJĄ – a taka byłaby wspaniała zabawa przy licytacji i zarazem wsparcie naszego TOWARZYSTWA”.

To przykre doświadczenie spowodowało, że podobnej aukcji już nie urządzono.

Podobną aukcję urządzono natomiast w dniu 9 kwietnia 2000 roku, w Teatrze im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie. Przeprowadzona była

jako pomoc niesiona bliźnim w potrzebie. Miała ona zasięg już szeroki.

W tym miejscu, niejako na podsumowanie tej kwestii należałoby ukazać zabiegi Pani Prezes o pozyskanie środków finansowych. Czyni to w kraju i za jego granicami. Będąc u swojej rodziny w Kanadzie, za pośrednictwem tamtejszego tygodnika polonijnego¹, ukazała na czym polega działalność



Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, wspominała o szeroko zakrojonych planach oraz apelowała do rodaków sanockich o wsparcie materialne.

12. Nietypowe doświadczenia i przeżycia

Życie bywa zaskakujące i niekiedy wystarczyłoby wydarzeń z niego na

wieloodcinkowy serial telewizyjny, w dodatku wyciskający łzy. W dziejach sanockiego Schroniska było i tak, że mieszkał tu ojciec wraz z dwójką swoich synów. Po pewnym czasie rozpadło się małżeństwo; matka odeszła od swoich synów i męża. Ojciec tułając się, znalazł wreszcie miejsce w Domu Inwalidy Bezdomnego tak dla siebie jak i dla swoich dzieci. Chłopcy, którzy doświadczyli wielu przykrych przeżyć dobrze się czuli w takim miejscu, a ich pobyt wpływał nawet pozytywnie na pozostałych mieszkańców, gdyż zapewne każdy z nich miał okazję, aby zrewidować swoje relacje z rodziną, aby wyciągnąć jakieś wnioski dla siebie. Dla tych małych lokatorów byli życzliwi i opiekuńczy².

W tymże Schronisku podczas Mszy świętej w okresie świąt Bożego Narodzenia, został także zawarty sakramentalny związek małżeński pomiędzy Bronisławem a Marią, bezdomnymi. Wśród mieszkańców wywołało to głębokie wzruszenie i wielkie zainteresowanie. Wzruszające są słowa autora tej relacji: Mieszkańcy Schroniska wraz z Zarządem Koła „przeżywali tę uroczystość niemal tak samo jak nowożeńcy. Cieszyli się nie tylko ich radością, ale byli też szczęśliwi, że dwojgu biednym, samotnym, miotającym się w życiu ludziom, udało się wyrwać z niemocy, usamodzielnic się. Gdyby tak nie było, nie staraliby się o obrączki dla nich, o suknię, ubranie, o przygotowanie przyjęcia, nie szukałoby śpiewaczki i muzyka, nie wysyłałoby samochodu po nowożeńców³”.

(C.d.n.)

Ks. Andrzej Skiba

1 List Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta, w: „Głos Polski”. Tygodnik Polaków Kanadzie, nr 27, z dnia 3-7.07.2002, s. 17.

2 D. Mękarska, Bezdomne dzieci, w: „Nowiny”, bez numeru, paginacji i daty. Było to z pewnością po roku 1992.

3 M. Struś, Ślub w Schronisku dla bezdomnych, w: „Nowiny”, z dnia 14.01.1995, s. 5. W tymże artykule znajdujemy jakby krótkie biogramy nowożeńców, ich troski i niepokoje, ale jednocześnie optymizm życiowy, nadzieję na lepsze dni.

KURIA METROPOLITALNA
 Plac Katedralny 4 a
 tel. 016 678 66 94; fax. 016 678 26 74
 PL 37-700 PRZEMYŚL

Przemyśl, 16 lipca 2007 r.

L. dz. 1754/1144/2007

ZAPROSZENIE NA DOŻYNKI

Drodzy Rolnicy Archidiecezji Przemyskiej
 i wszyscy korzystający z pracy Rolnika!

W bieżącym roku duszpasterskim, który przeżywamy pod hasłem: „Przypatrzmy się powołaniu naszemu” – chcemy spojrzeć również na szczególne powołanie rolników i na ich pracę. To oni podejmują wysiłek uprawy roli, by wydała plon zapewniający pożywienie. Zbliżające się dożynki Archidiecezjalne stają się okazją do podziękowania Panu Bogu za błogosławieństwo w rolniczym trudzie.

Z okazji 10. rocznicy pobytu Ojca Świętego Sługi Bożego Jana Pawła II na Podkarpaciu, warto przypomnieć słowa, które podczas kanonizacji św. Jana z Dukli powiedział w homilii:

„Pragnę dzisiaj (...) oddać hołd pracy rolnika. Pochylam się ze czcią nad tą bieszczadzką ziemią, która doznała w historii wielu cierpień wśród wojen i konfliktów, a dzisiaj jest doświadczana trudnościami – szczególnie brakiem pracy. Pragnę oddać hołd miłości rolnika do ziemi, bo ta miłość zawsze stanowiła mocny filar, na którym opierała się narodowa tożsamość. W chwilach wielkich zagrożeń, w momentach najbardziej dramatycznych w dziejach narodu ta miłość, przywiązanie do ziemi okazywały się niezmiernie ważne w zmaganiu o przetrwanie. Dzisiaj, w czasach wielkich przemian, nie wolno o tym zapominać. Oddaję dzisiaj hołd spracowanym rękom polskiego rolnika. Tym rękami, które z trudnej, ciężkiej ziemi wydobywały chleb dla kraju, a w chwilach zagrożenia były gotowe tej ziemi strzec i bronić.

Pozostańcie wierni tradycjom waszych praocjów. Oni podnosząc wzrok znad ziemi ogarniali nim horyzont, gdzie niebo łączy się z ziemią, i do nieba zanosili modlitwę o urodzaj, o ziarno dla siewcy i ziarno dla chleba. Oni w imię Boże rozpoczęli każdy dzień i każdą swoją pracę i z Bogiem swoje rolnicze dzieło kończyli. Pozostańcie wierni tej prastarej tradycji! Ona wyraża najgłębszą prawdę o sensie i owocności waszej pracy”. [Jan Paweł II, Krosno, 10 czerwca 1997].

Duszpasterstwo Rolników Archidiecezji Przemyskiej wraz z parafią św. Katarzyny w Strachocinie zapraszają wszystkich pracujących na roli, jak również wszystkich korzystających z tej pracy, na **XXIV DOŻYNKI ARCHIDIECEZJALNE** do Strachociny, na niedzielę **19 sierpnia 2007** roku. Hasło tegorocznych dożynek brzmi: „**Z Maryją w rolniczym trudzie i powołaniu**”. Miejscem tej uroczystości będzie „Bobolówka” w Strachocinie.

Program dożynek będzie następujący:

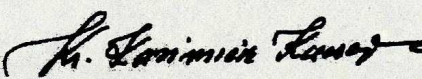
- godz. 10⁰⁰ – • **przyjmowanie delegacji** z wieńcami i chlebem z parafii i dekanatów naszej Archidiecezji
- godz. 12⁰⁰ – • **UROCZYSTA MSZA ŚWIĘTA** dziękczynna za zebrane plony, którą odprawi i Słowo Boże wygłosi **J. E. ks. abp Józef Michalik**;
- **poświęcenie wieńców dożynkowych;**
 - **wręczenie dyplomów** dla delegacji z wieńcami.

Zapraszamy do Strachociny delegacje z każdej parafii naszej Archidiecezji (w miarę możliwości w strojach ludowych), z dożynkowym wieńcem i chlebem.

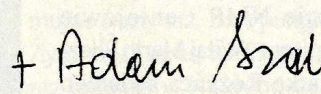
Zaproszenie to kierujemy do mieszkańców wsi i miast, bo wszyscy każdego dnia potrzebujemy chleba, za który wyrażamy Panu Bogu naszą wdzięczność.

Równocześnie Komisja Episkopatu Polski do spraw Rolników zaprasza wszystkich ludzi pracujących na roli na **Ogólnopolską Pielgrzymkę Rolników i Dożynek Ogólnopolskie – Jasnogórskie** do Częstochowy, które odbędą się **1-2 września 2007** roku.

Drodzy Rolnicy i wszyscy korzystający z pracy rolnika! Niech Wasz liczny udział w Archidiecezjalnych Dożynkach i na Jasnej Górze z wieńcami dożynkowymi i naręczami kwiatów będzie wyrazem wdzięczności i świadectwem waszej wiary.


 ARCHIDIECEZJALNY DUSZPASTERZ ROLNIKÓW




 BISKUP WIKARIUSZ GENERALNY

Moja III Piesza Pielgrzymka do Tronu Jasnogórskiej Pani



(C.d. z poprzedniego numeru)

Rankiem, 13 lipca, o godz. 6:15 przy kościele w **Obiechowie**, modlitwą poranną rozpoczynamy kolejny dzień, tj. 10 – ty naszego pielgrzymowania do naszej Niebieskiej Matki. Za niecałe dwie godziny dochodzimy do **Rokitna**. Tu o godz. 8:30 przy kościele pw. **Podwyższenia Krzyża** rozpoczyna się Eucharystia. Patronem dnia jest św. Ernest. Rozpoczynamy pieśnią na wejście „Jest zakątek na tej ziemi”, a intencja Mszy św. „Aby wierni świeccy poczuli się do większej odpowiedzialności za Kościół”. Słowo Boże **głosi ks. Kazimierz Belch**. Eucharystię kończymy pieśnią: „Jezus swoją Matkę pozostawił – byś w swym życiu miał do kogo iść”. Idziemy i prosimy Maryję by wzięła nas w swoje ramiona, prowadziła drogą, która wiedzie do niebios bram.

Przed nami odcinek 5 km. i miejscowość **Zawada**. Potem odcinek drogi 6 km. i dochodzimy o godz. 13:00 do kościoła pw. **św. Wacława w Irządach**. W kościele na szczyt głównego ołtarza w obłokach Duch Święty, niżej obraz Matki Bożej Większej ozdobiony metalową tłoczoną sukienką. W ołtarzu lewej kaplicy wizerunek „Ukrzyżowanego”, a po bokach św. Piotr i Paweł. W ołtarzu prawej kaplicy „Niepokalana”, obok rzeźby św. Jacka i św. Rocha. Na sklepieniu Wniebowzięcie NMP i aniołowie z szarfami z napisem „Witaj Mario Śliczna Pani”, „Matko Różańca świętego módl się za nami”, „Nie opuszczaj nas Matko, nie opuszczaj nas”, „Matko

pociesz bo płacemy, Matko prowadź bo giniemy”.

Piękna, duża ambona w kształcie łodzi, na ambonie zarzucona sieć, na szczyt anioł – symbol sądu Bożego, który nas czeka. Przy kościele duży plac, gdzie częstują nas posiłkiem i po krótkim odpoczynku udajemy się przez **Sadowie** (8 km) do **Sokolników**, gdzie dla wszystkich grup o godz. 16:45 jest „**Nabożeństwo Pojednania**”, które prowadzi grupa św. Alberta z Jarosława, a przewodniczy ks. prałat Marian Rajchel. Kilka słów głosi również ks. bp Adam Szal. Po skończonym nabożeństwie wyruszamy w ulewnym deszczu na noclegi do **Bliźyc**, gdzie rankiem, tj. 14 lipca o godz. 5:45 zbieramy się przy zabudowaniach softysa i wychodzimy na przedostatni dzień naszego pielgrzymiego szlaku.

Po ulewnym deszczu, z modlitwą na ustach, po 5 km. wypoczywamy w **Niegowej**. Następny odcinek drogi, to 7 km. i idziemy przez las za **Gorzokiem** i tu mamy krótki wypoczynek po którym dochodzimy do **Potoka Złotego** i o godz. 11:20 rozpoczyna się Msza św., której przewodniczy ks. bp Adam Szal. Intencja: „O potrzebną siłę w codziennej pracy nad sobą”. Homilię głosi ks. prałat Pawlik jubilat, który obchodzi 65 – lecie kapłaństwa. Po

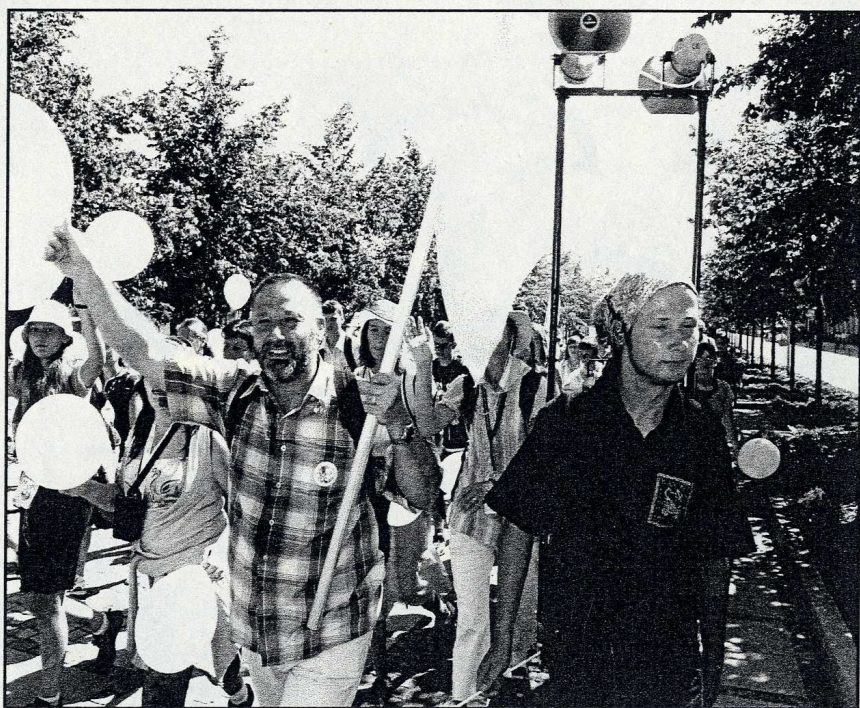
skończonej Mszy św. składamy życzenia jubilatom ks. Pawlikowi, ks. Tadeuszowi Kocurowi w 25 -lecie kapłaństwa, ks. Kazimierzowi Surowcowi, także za 25 lat posługi kapłańskiej. Pragnę przypomnieć, że ks. Kazimierz Surowiec jest proboszczem w Malinówce, gdzie mile nas przyjął i ugościł w swojej parafii, a na szlaku pielgrzymim w naszej grupie daje świadectwo wiary. Idzie również z nami misjonarka, s. Celina z Tajlandii i daje świadectwo z życia tamtych ludzi. Mówi, że jeśli ktoś przyjmie bierzmowanie to zaraz chciałby zostać katechetą(tką), aby innych nauczać i przybliżyć do Boga – to jest świadectwo miłości.

Z **Potoka Złotego** wychodzimy o godz. 14:45 i przed nami las za **Janowem** 4 km. i **Czepurka**. Znow idziemy lasem przez **Małusy Wielkie** i dochodzimy do **Małusów Małych**. Tu mamy wieczorek przed ostatnim dniem naszego pielgrzymowania. Pątnicy, którzy pielgrzymowali ponad dziesięć razy, otrzymali książki z opisem 26 dotychczasowych pielgrzymek. Wyróżnione zostały siostry PCK oraz grupa muzyczna, która otrzymała pamiątkowe prezenty, a cała Grupa Św. Andrzeja podziękowania za porządek i dyscyplinowanie. Po wieczorku rozwożają nas na noclegi.





Dzień 15 lipca, to jest niedziela, wczesnym rankiem, bo już o godzinie 5:15 wyruszamy na ostatnie kilometry do naszej Matki i Królowej. Po modlitwie i odśpiewaniu Godzinek, idziemy przez Brzyszków, odmawiając część radosną różańca. Dochodzimy do Srocza i jako ostatnia grupa pielgrzymkowa przechodzimy granicę miasta. Po półgodzinnym odpoczynku i przejściu ok. 10 km dochodzimy do Górki Skłonu. Tu modlimy się w ciszy i z radosnym sercem idziemy na Jasną Górę, gdzie o godzinie 10.35 zbliżamy się do Kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej. Czarnej Madonnie oddajemy pokłon i o godzinie 11:00 rozpoczyna się Eucharystia sprawowana pod przewodnictwem ks. abpa Józefa Michalika i ks. bpa Adama Szala, który pielgrzymował z nami. Było nas 1700 pielgrzy-



mów, z dziesięciu grup. Intencją Mszy świętej była prośba o odwagę w daniu świadectwa swoim życiem.

Ksiądz Arcybiskup w swoim słowie nawiązał do tegorocznego hasła duszpasterskiego: „Przypatrzmy się powołaniu naszemu”. Wspominał o św. Augustynie, który wyznawał zasadę, że chcąc być ojcem, matką, nauczycielem, kapłanem, to trzeba realizować swoje własne powołanie, zgodne z jego naturą. Oparł się także na powiedzeniu św. Teresy od Dzieciątka Jezus, że trzeba być samą Miłością, jaką jest sam Bóg. Pytał: Kto jest moim bliźnim? Ten, kto potrzebuje mojej pomocy. Do niego trzeba wyciągnąć swoją dłoń.

Na zakończenie Eucharystii

dziękujemy Panu Bogu i Maryi, Matce Syna Bożego, za trud pielgrzymowania, za to, że mogliśmy przyjść do Niej, jak do swojej Matki. Polecamy także nasze rodziny Jej macierzyńskiej trosce.

Część pielgrzymów żegna się z Jasnogóorską Panią i Matką i o godzinie 14:00 odjeżdża do domu, a reszta zostaje na Apelu Jasnogórski.

Najstarszą pątniczką w tym roku, była Siostra Jadwiga Jagoda, lat 81, która pielgrzymowała już 16 razy, jej bliska znajoma, Siostra pielgrzymkowa Helena Starego, lat 72, pielgrzymując ósmy raz. Brat pielgrzymkowy, Zygmunt Łakus, lat 63, pielgrzymując raz jedenasty. Najmłodszą pątniczką była dwuletnia córeczka kamerzysty z Leska.



Wszystkich chętnych zapraszamy na przyszły rok, na pielgrzymi szlak, którzy zechcą powiedzieć: „Święty Andrzeju Bobolo, naszym pragnie-

niem i wolą, jest odważnie, jawnie, śmiało, służyć Bogu duszą całą. Wspieraj chwiejne nasze kroki, gdy niesiemy hołd głęboki”.

*Do miłego zobaczenia za rok,
4 lipca 2008 roku.*

Pątniczka, Lucja Rocha.

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com